

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 3. Tel. 20-30.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.
50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych
od 9 do 1 w redakcji— Przejazd 8.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Nr. skrzynki pocztowej 570. Administracja otwarta w niedziele i święta.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za
60 kop., wiersz lub jego miejsce, śród tekstu
20 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia
po 12 kop. za wiersz nonparelwy. Ogłoszenia małe
1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmiej
20 kop.

O DZIAŁALNOŚCI

Sekcji Prawnej i Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczych przy Milicji Obyw. m. Ł.

Niezależnie od istniejącej przy Milicji Łódzkiej Sekcji Prawnej, przy dziesięciu biurach dzielnicowych Łodzi i przyłączonych przedmieści zorganizowane zostały Komisje Rozpoznawczo-Pojednawcze, które już rozpoczęły swoją działalność, polegającą na rozpatrywaniu i rozstrzyganiu różnorodnych spraw natury przekroczeń administracyjnych, policyjnych i kryminalnych, oraz ułatwia polubowne załatwianie sporów i nieporozumień natury cywilnej, unikając wszakże rozpatrywania in merito, a tem bardziej rozstrzygania spraw tej kategorii.

Do składu każdej dzielnicowej Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczej należą: jeden przedstawiciel z grona obywateli, delegat robotniczy, naczelnik Milicji dzielnicowej lub jego pomocnik, oraz jeden z adwokatów przysięgłych, jako osoba kompetentna. Adwokat jest przewodniczącym w Komisji.

Działalność Komisji objęta jest ścisłym regulaminem i dokładnym protokołowa.

Jako wyższa poniekąd instancja, służy Komisjom Sekcja Prawna, składająca się ze wszystkich adwokatów przysięgłych, znajdujących się w mieście. Z tej liczby czterech adwokatów stanowią komplet stały i ściślejszy, jeden zaś reprezentuje Sekcję w Centralnym Komitecie Milicji Obyw.

Jakkolwiek wymienione organizacje w niczem nie zastąpią brakujących nam sądów, oddają one wszakże nieocenione usługi w wielu wypadkach spornych, i jako czynnik społeczno-obywatelski, regulujący i normujący stosunki prawne wśród nas w czasie obecnego „bezkrólestwa” niejasnowego, cieszy się ogólną powagą i szacunkiem. Mieszkańcy też chętnie sami korzystają z tych prowizorycznych trybunałów rozjemczo-pojednawczych.

Anglja i kanał Kiloński.

Anglja zablokowała cały północny morski, olbrzymi handel Niemiec. Ale z jej tysiącznych dział nie wyleciał jeszcze ani jeden pocisk, który padłby na wybrzeże niemieckie. A to z tej prostej przyczyny, że jest to tak niemożliwe, jak ostrzeliwanie Berlina z fortecy Francji.

Całe niemieckie wybrzeże morza Północnego jest zupełnie niedostępne dla wszelkiej akcji od strony morza, poczynając od granic północnych Holandji, aż do zachodniej granicy Danji.

Wybrzeże to, formujące jedną wielką zatokę fryzyską, powyginaane jest w lizoe, głębokie drobniejsze zatoki o lłazi brzegowej bardzo nieprawidłowej, usiawe nadto mnóstwem większych i mniejszych wysp archipelagów fryzyskich, ułatwiających nadzwyczajnie obronę brzegów, szczególnie przez drobniejsze jednostki morskie, jak: torpedowce, brzegowce, statki podwodne, utrudniające dostap statkom nieprzyjacielskim większego kalibru.

Nadto każda większa wyspa lub wyspa ma cypel może być fortem lądowym, w działaniu silnym, a nawet większym, niż w działaniu morskim, i bardzo skuteczne „supardreadnoughtów”.

Zatoki z lądu jest większa, niż ze statku, szczególnie podczas niespokojnego stanu morza. Dlatego też uzbrojone dobrze wybrzeże posiada przewagę na linię najlepszej floty morskiej, należą do zadań daleko trudniejszych niż zdobywanie lądowem wojskami najsilniejszej twierdzy. Przeciw twierdzy można znieść niezwykle silne okopy. Pancernik bezpieczony jest tylko przez własny pancierz, który rozbić łatwiej, niż beton fortyfikacji.

Nadto Hamburg, Brema, które bombardować warto, leżą nie nad samym brzegiem morza, lecz w głębi wąskich i długich zatok, o dziesiątki kilometrów w głębi lądu, a więc daleko poza linią strzałów z najbardziej dalekonośnych narzędzi.

W końcu, wybrzeży tych może bronić zajmująca drugie po Anglii miejsce flota niemiecka.

Otóż obecnie flota owa, paląc dnem i nocą ognie pod kotłami, czeka pod zastoną fortecy nadbrzeżnych, narazie ukryta w portach bezpiecznych. Flota angielska spełniła część swojej roli: zamknęła flotę niemiecką w obrębie brzegów morza Północnego, zamknęła całkowicie handel morski Niemiec i ostoniła transportowanie swoich wojsk pomocniczych do Belgji i Francji. To jest jej bilans na całym, wymienionem wybrzeżu — plusy poważne, które zaciężyły bardzo na Prusach w toczącej się obecnie wojnie.

Druga część zadania to Bałtyk i bałtyckie wybrzeża Niemiec z tak ważnymi miastami i fortami, jak: Lubeka, Roateck, Szczecin, Gdańsk, Królewiec.

Otóż dostęp do Bałtyku zamyka cały system cieśnin, z których dwie: Skaharrak i Kategat są bardzo szerokie tak jak La Manche. Dalsze cieśniny rozbiegają się na szereg wąskich przejść morskich (Belty), rozgałęzionych między południową Szwecją, Danją oraz archipelagiem jej wysp. Przejścia te, przez miny podwodne mogą być bardzo łatwo zupełnie zamknięte. Nadto średnia nawet flota może, stanawszy przed wyjściem owych cieśnin, obronić Bałtyk od inwazji nieprzyjacielskiej.

Ale nawet gdyby one były otwarte, flota angielska nie mogłaby wpłynąć na Bałtyk całą swą potęgą, siejąc zniszczenie na wybrzeżach niemieckich i potężnie współdziałając z operacjami wojsk Rosji. Bo, aby temu zapobiedz, zbudowano właśnie żwany, osławiony kanał Kiloński, który teraz dopiero wykazuje swoje kolosalne znaczenie strategiczne. A przyczyna jego znaczenia jest bardzo prosta i opiera się na bardzo prostej kombinacji.

Kanał Kiloński łączy Bałtyk z morzem Północnem, wskutek czego Niemcy mogą całą swoją flotę w ciągu krótkiego czasu przetrzącać z jednego morza na drugie.

W jakim wobec tego położeniu znajduje się Anglja?

Stosunek jej sił morskich do sił niemieckich jest 17—18 do 10. Jeżeli Anglja sformowała wyżej wymienione cieśniny dostanie się cała flota na Bałtyk, to musi ogołocić całe morze Północne z okrętów, narażając się ze swej strony na napad floty niemieckiej na wybrzeża angielskie, które są znacznie bogatsze i silniej bronione od niemieckich.

Jeżeli zaś Anglja rozdzieliłaby swoją flotę i połowę postawiła na Bałtyk, a połowę zostawiła na ostroń swoich wybrzeży na morzu Północnem, to na obu morzach miałaby 7 i pół do 8 jednostek sił, a więc pół floty przeciwko całkowitej flocie niemieckiej, mającej siłę 10.

I to stanowi przyczynę, dlaczego Anglja ze swoją olbrzymią flotą dotychczas milczy. Wyjściem z tego trudnego położenia może być:

1) Powiększenie sił morskich Anglii przez przyłączenie floty obcej (Japonji, Stanów Zjednoczonych, bo siły francuskie już zajęte na morzu Śródziemnem) sformowanie dwóch flot, równych niemieckiej, któreby mogły jednocześnie operować na obu morzach, Północnem i Bałtyckiem.

2) Sformowanie i zamknięcie kanału Kilońskiego i zmuszenie Niemców do przeprowadzenia całej swej floty, bądź na morze Północne, bądź na Bałtyckie, gdzie mogłaby ona być przez całkowitą flotę angielską rozgromiona.

Takie sformowanie mogłoby się odbyć tylko od strony Danji, przy współdziałaniu jej sił lądowych (przeszło 100 tysięcy), oraz wysadzeniu na półwysp duński większych sił angielskich lub jakiegoś wojska sprzymierzonego.

Zabici i ranni.

W drukowanym przez „Rus. Inw.” spisie poległych, rannych i zaginionych znajdujemy następujące nazwiska o brzmieniu polskiem.

Polegli.

Kapitan Marek, kapitan Wimbor Sergejusz syn Józefa, kapitan Drozdowski Piotr syn Szczepana, chorąży Rzepecki Kazimierz, syn Stanisława.

Ranni.

Podporucznik Augustynowicz Józef syn Aleksandra (został na polu bitwy), podporucznik Butkiewicz Jerzy syn Andrzeja, sztab-kapitan Korzeniowski Szczepan syn Jerzego, porucznik Kulak Alfons syn Karola, porucznik Nastoszek Stanisław syn Jakóba, kapitan Czarnecki Zygmunt syn Emiljana, podporucznik Szablewicz Florjan syn Pawła, kapitan Jaworowski Józef syn Franciszka, porucznik Janowski Julian, syn Stefana.

Ranni: Rotmistrz Baldowski Piotr, s. Mikołaja; porucznik Biedko January, syn Antoniego (pozostał w szeregach); kapitan Wierchowski Włodzimierz, syn Piotra; kapitan Haskiewicz Aleksander, syn Piotra; kapitan Goldsztein Adam, syn Józefa; podporucznik Hochberg; podpułkownik Komarnicki Piotr, syn Wincentego; porucznik Komorowski Waclaw, syn Bronisława; kapitan Kulczycki Michał, syn Władysława; sztab-kapitan Kuncewicz Walery, syn Aleksandra, porucznik Palewicz Hilary, syn Antoniego; podporucznik Pieńkowski Włodzimierz, syn Stanisława; sztab-kapitan Rogowski Eugenjusz, syn Rafała; sztab-kapitan Tomaszewicz Jan, syn Jana; porucznik Cierpnicki Władysław, syn Mikołaja; kornet Szmidt Feliks, syn Filipa; podporucznik Janikowski Jan, syn Piotra.

Kontuzjowani: Kapitan Lisiński Jerzy, syn Jana; porucznik Okniński Ludwik, syn Dominika (pozostał w szeregach); kapitan Sakowicz Eugenjusz, syn Tymoteusza.

Zaginieni.

Chorąży Winiecki Kazimierz syn Konstantego, kapitan Zochowski Zymunt syn Henryka, kapitan Truskolaski Franciszek syn Mikołaja.

Zaginęli bez wieści: Kapitan Winicki Paweł, syn Jana; kapitan Zawiszewski, Leon, syn Ignacego; kapitan Prawdzik Waclaw, syn Apolinarego; podporucznik Rozler Aleksander, syn Karola; sztab-kapitan Sieciński Mieczysław, syn Makarego; sztab-kapitan Fijałkowski Paweł, syn Jana; kapitan Sawicki Karol, syn Jana.

Wiadomości bieżące.

Zamiejscowe.

Z Piotrkowa.

Życie miasta powraca do trybu normalnego. Całe miasto ma wygląd olbrzymiego obozu wojennego.

Jak zapewniana przez miasto przeszło w ostatnich dniach, 6 korpusów wojska różnej broni, udając się częściowo do gubernji radomskiej, kieleckiej i lubelskiej koleją przywieziono 120 armat na automobilih i ciężkie działa, które były ciągnięte przez 8 do 16 par koni.

Obecnie w Piotrkowie pozostał tylko 133 regement landwery, jak również i w Częstochowie, Noworadomsku, Sosnowicach i Będzinie pozostawiono tylko małe oddziały landwery do ochrony miasta. Osoby, które z Piotrkowa pragną wyjechać w stronę Sosnowca, mogą to uczynić po uprzednim otrzymaniu od komendanta majora Frommla pozwolenia.

Każdy właściciel domu w Piotrkowie obowiązany jest dostarczyć wojskowemu szpitalowi łóżko z całkowitą pościelą.

Wydawanie paszportów zagranicznych.

(a) Komendantura niemiecka w Piotrkowie wojskowa, osobom życzącym wyje-

chać do Prus lub Austrii wydaje paszporty zagraniczne.

Przyjazd gubernatora piotrkowskiego.

Gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski wyjechał z Warszawy do Skiernewic, gdzie będzie miał pobyt do soboty. W niedzielę zamierza gubernator przybyć do Łodzi. Tegoz dnia powróci zapewne policja łódzka, która obecnie skon-sygnowana jest w pociągu służbowym na st. Warszawa.

Włocławek.

Donoszą z Włocławka, że wobec usunięcia niemieckich wojsk z tego miasta, wszyscy urzędnicy, którzy poprzednio opuścili miasto, otrzymali rozkaz, aby natychmiast objęli z powrotem swoje posterunki i udali się z Warszawy na samochodach do Włocławka, ponieważ komunikacja kolejowa nie została jeszcze przywrócona.

Koło.

Po zajęciu Koła wojska niemieckie zaprowadziły telefon: Konin, Koło, Sompolno, Brześć-Kujawski, naprawiając jednocześnie spalone mosty w Koninie i Kole. — Osobom obcym wjazd do Koła nie jest wbroniony, ale wyjeżdżać z Koła nie wolno. — Koło oszańcowane zostało silnie i uważane jest za centralny punkt obronny.

Gdy wojska niemieckie przechodziły przez Brdów, niewiadomo skąd padł strzał, za co komenderujący oficer ogniem artyleryjskim stronał miasto z ziemią i wziął trzech zakładników: proboszcza, organistę i aptekarza. — Proboszcz ze strachu zmarł na aneurysm serca, organista zaś i aptekarz zostali uprowadzeni w niewiadomym kierunku.

W Sieradzu.

W Sieradzu pozostał tylko jeden bataljon niemieckiej landwery, między zaś żołnierze wszyscy wyruszyli do Piotrkowa. Z Kalisza przychodził to codziennie po 2 pociągi dalej nie idące, gdyż linja Sieradz—Zduńska-Wola nie została jeszcze po zburzeniu zreperowana.

Z Łowicza.

Wielkie wrażenie sprawiło przybycie w środę zrana z Warszawy do Łowicza samochodu, w którym znajdowało się trzech oficerów japońskich w towarzystwie rosyjskiego sztabowca. Po przyjeździe na rynek i krótkim wypoczynku, wszyscy czterej udali się konno w okolice, które dokładnie zbadano w forsownej jeździe.

Po obiedzie samochód odjechał w stronę Warszawy. Wszyscy japońscy zupełnie poprawnie władają językiem rosyjskim, jeden zaś usiłował nawet porozumieć się w cukierki z gospodarzem i służbą w języku polskim.

„Łowiczanie” pisze: Od rana do wieczora ciągną przez nasze miasto powozy, platformy, bryki przepełnione uciekającymi ludźmi w stronę Warszawy. W popołudniu — bardzo często sztucznie wytworzonym — ludzie ci „ciekają” prawie w tem, w czym stali, nie zdążywszy nawet zabrać cieplejszej odzieży. Widzieliśmy 2 młode paniątki lat 14 i 16 przybyło piessu z Kalisza, w lekkich krótkonowych sukienkach ziębnęte do kości. Ci, którzy mają jechać do kogo — są wysłomaczeni, lecz większość puszcza się, jak to mówią „na cztery wiatry”, nie wiedząc dokąd i poco, często bez środków do życia.

Niemcy w Zduńskiej Woli.

W sobotę d. 3 października o godz. 1 po południu do Zduńskiej Woli od strony Sieradza wojska niemieckie wkroczyły do Zduńskiej Woli.

Oddział ten liczył 200 ludzi, 2 bataljony piechoty, ułanów i artylerii polna.

Ubożej ludności zduńsko-wolskiej żołnierze niemieccy wydawali bezpłatnie obiady z kotłów wojskowych, w zamian rekwirując produkty spożywcze na targu i sklepach. Rozdano również na stacji kolejowej znaczne ilości nafty i węgla.

Niemcy w Łasku.

We wtorek do Łasku od strony Piotrkowa, Częstochowy i Wadłewa przybyli znaczne oddziały Niemców różnego rodzaju broni, wioząc za sobą kilka aeroplanów, materjały do mostów pontonowych i ciężkie polowe automobile.

Sól z Włocławka.

Komendatura niemiecka zezwoliła narzeszoie na wywóz soli, z czego skwapliwie skorzystano i odstawiono już pierwszy transport do Brześcia Kujawskiego i innych miasteczek. Tą też drogą wczoraj dotarł do Łodzi z Włocławka niewielki transport soli.

Niespodzianka na służbie wywiadów czej.

Do kolonisty Rembielińskiego przy nowej cegielni parowej Lucka w Laskowicach przy trakcie pabjanickim, we wtorek późnym wieczorem przyjechał podjazd niemiecki w sile 3 koni i rozkwaterował się w suszarń, gdzie noc miał spędzić.

Zrozpaczony taką wizytą kolonista noc całą w strasznej trwodze spędził na mimowolnym dyżurstwie, oczekując najgorszych następstw ewentualnego spotkania i utarczki z przeciwnikiem, obawy jednak były przedwczesne, gdyż potyczki w tym miejscu nie było.

Potyczka pod Kuluszkami.

Przedwczoraj koło godz. 7 zrana doszło do krwawego starcia pomiędzy rosyjskim i niemieckim konnymi oddziałami. Po niedługim trwającym wymianie strzałów Niemcy cofnęli się z powrotem do Kuluszek, wioząc ze sobą swych dwóch rannych towarzyszy którym na stacji kolejowej nałożono opatrunki.

Miejscowe.**Słowo o chlebie.**

(z) Poważny nastrój chwili obecnej, jak najmniej nadaje się do wyzyskiwania. A mimo to są u nas o tyle niesumienne jednostki—piekarze z Bałut — którzy nie zawahali się sprzedawać konsumentom — rzeszom bezrobotnym—chleb niedopieczony, co wskutek zbyt wielkiej ilości zawartej w nim wody, czyni go ciężkostrawnym.

Chleb taki nabywano we wtorek dn. 6 b. m. na Zielonym Rynku. Biedniejsza ludność, zachęcona „taniością”, rozchwytyje chleb, którego taniosc w rezultacie odbija się fatalnie na ich żołądkach, wywołując zaburzenia.

Pamiętając choćby o tym, że chleb jest dzisiaj częstokroć jedyną codzienną strawą głodnych rzesz, trudno dość surowo napiętnować nieobywatelski czyn pp. piekarzy z Bałut.

Podwyżka taryfy kolejowej.

Podwyżka o 25 proc. opłaty za przejazd kolejami obowiązywać będzie tylko w ciągu miesiąca bieżącego. Od początku przyszłego miesiąca pasażer zmuszony będzie do zwyczajnego biletu pasażerskiego dokupić w kasie bilet dziecienny, którego cena jak wiadomo wynosi 1/4 część zwykłego biletu.

Z kolei warszawskich.

Wznowiony został, jak nam komunikują z wiadomego źródła, ruch pasażerski na przestrzeni Warszawa—Rogów, dr. żel. Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawa—Sochaczew, dr. żel. Kaliskiej. Dziennie kursują po dwie pary pociągów, prócz ewentualnych wojskowych.

Z kolei Fabryczno-Łódzkiej.

Z polecenia władz wojskowych zbadany został stan użyteczności linii toru kolejowego wzdłuż kolei Fabr.-Łódzkiej, przyczem stwierdzono, że linja jest w zupełnym porządku.

Przez kilka dni, poczynając od czwartku, linja będzie wyłącznie w dyspozycji władz wojskowych, prawdopodobnie zaś od niedzieli oddana ponownie do użytku prywatnego pasażerskiego.(?)

Oddział Łódzki Czerwonego Krzyża.

Naczelną lekarz łódzkiego Oddziału polowego czyli Lotnego tow. Czerwonego Krzyża otrzymał w środę z Warszawy zawiadomienie, że Oddział ten wcielony został do składu organizacji Pociągu sanitarnego pod protektorem Księcia Oldenburskiego. Oddział łódzki zostanie przeto sformowany mimo chwilowej przerwy i wysłany na teatr działań wojennych w niedalekim czasie.

Nafta.

Firma braci Nobel komunikuje nam, że zapasy nafty mają się już ku końcowi i że obydwa składy zamknięte już zostały dla publiczności.

Rusztowanie kościelne na opał.

Rusztowanie przy kościele św. Stanisława Kostki zostanie wkrótce rozbrajane i sprzedane biedniejszej ludności, jako materiał

opałowy. Jedna osoba będzie mogła kupić nie więcej niż jeden pud drzewa po cenie 20 kop. za jeden pud. Z rusztowania pozostanie tylko ta część, która konieczna jest do prowadzenia dalszej budowy wieży kościelnej.

Wskaźniki nędzy.

Przy ulicy Podrzecznej codziennie oglądać można całe tłumy biednych ludzi, które z braku środków materialnych sprzedają tam nawpółzużyte zbywające im przedmioty, pomiędzy którymi widać sprzęty gospodarskie, meble, obrazy, ubranie a czasami nawet i pościel.

Napad na milicjanta.

Wczoraj po południu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 9 czterej nieznani, z których trzech uzbrojonych było w noże i jeden w topór napadli na milicjanta, usiłując zadać mu cios śmiertelny w celu zemścić się za energję, wykazaną przezeń w obronie grabionego dobra na stacji kolei kaliskiej.

Milicjant zawałał o pomoc, która niabawem przybyła i wkrótce wszyscy napastnicy zostali ujęci i osadzeni pod kluczem.

Są to miejscowi mieszkańcy: 18-letni Czesław Starzewski, 19-letni Jan Grohman, oraz mieszkaniec gminy Barczew Bolesław Ignasiak lat 21.

Telegramy**Przybycie Najjaśniejszego Pana na plac boju.**

PIOTROGRÓD, 6(X). Urzędownie. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył przybyć dnia 4 października do armji czynnej,

Minister Dworu Cesarskiego, generał-adjutant hr. Frederiks.

Mobilizacja w Portugalji.

LONDYN, 6-X. W związku z podpisaną przez Portugalję konwencją wojenną z Anglią i Francją, Portugalja ogłosiła mobilizację armji i floty. Zadaniem tej ostatniej będzie ściąganie krążowników niemieckich, uprawiających w pojedynkę korsarstwo w stosunku do angielskich i francuskich okrętów handlowych, które po ograniczeniu—zatapiają.

Austria pragnie pokoju.

RZYM 4-X. Pomiędzy papieżem Benedyktem XV, a cesarzem Franciszkiem Józefem odbywa się wymiana listów w sprawie warunków, na jakich Austria pragnęłaby zaprzestać wojny.

LONDYN, Tutejsze koła wojskowe wyrażają przypuszczenie, że Niemcy nie zamierzają zdobywać Antwerpię, jeno przez zatrzymanie armji belgijskiej pod Antwerpią zabezpieczyć sobie komunikację dla odwrotu sztabu jeneralnego do Luksemburga. Już 80 samochodów niemieckich opuściło Brukselę.

Porażka polityki austro-niemieckiej w Rumunji.

PIOTROGRÓD, 6(X). Oświadczenie posła rumuńskiego Diamandiego w rozmowie z korespondentem piotrogrodzkim gazety „Ruskoje Słowo”, wywołało w tutejszych kołach politycznych bardzo dodatnie wrażenie, jakkolwiek, według opinji gaz. „Now. Wremia”, nie jest to to, czego spodziewano się od Rumunji w Piotrogradzie. Z wynurzeń Diamandiego widać, że Rumunja chce za wszelką cenę pozostać neutralną. Rosyjskie koła polityczne nie wątpią jednak, że dalszy bieg wypadków

zmusi Rumunję, która już zarządziła wszystkie niezbędne środki obronne, do pójścia o krok dalej. Narazie pozostaje faktem zdaje mi się już niezbitym, że zabiegi Austrii i Niemiec w Rumunji doznały najzupełniejszej porażki.

Bitwa na lewym skrzydle francuskim.

PARYŻ, 6 października. Komunikat urzędowy: Na lewym skrzydle francuskim na północ od Oise, toczy się bitwa, odznaczająca się straszną zjadłością. Rezultat bitwy jest nierozstrzygnięty. Francuzi w niektórych punktach zmuszeni byli cofnąć się.

Podróż Grey'a do Włoch.

PARYŻ, 5-X. Rozchodzą się tu pogłoski, że angielski minister spraw zewnętrznych sir Edward Grey, udaje się do Rzymu w ważnej misji dyplomatycznej.

Ofiara hr. Sobańskiego.

PIOTROGRÓD, 5-X. Wódz Naczelny dał do rozporządzenia Czerwonego Krzyża otrzymaną przez Jego Cesarską Wysokość ofiarę obywatela polskiego hr. Sobańskiego 100 tysięcy rb. na opiekę nad chorymi i rannymi żołnierzami. Czerwony Krzyż postanowił użytkować te pieniądze na urządzenie i utrzymanie szpitala polowego pierwszej linii, utworzonego przez warszawskie stowarzyszenie sióstr miłosierdzia z nadaniem mu imienia ofiarodawcy.

Dla nastroju.

KOPENHAGA, 5-X. W niedzielę dnia 4 (10) w Berlinie otwarto bank państwa dla przyjmowania zapisów na pożyczkę wojenną.

Japonja i Chiny.

PEKIN 6—X. Działalność japończyków w Szandunie i zdobycie drogi Tsi-sań-fu-Kiao-Czao były przedmiotem gorących obrad. W radzie państwa przyjęto interpelację rządu.

Japonja na protest rządu chińskiego odpowiedziała, że zdobycie drogi Kiańduńskiej tłumaczy się przynależnością jej do Niemców i uprzednią zgodą ze strony chińskiego ministerjum spraw zagranicznych.

Wyjazd policji do Lwowa.

TUŁA 6—X. Wystano do Lwowa, do rozporządzenia generał-gubernatora 10 uradników konno-policyjnych na służbę policyjną w miejscowościach zdobytych w Galicji.

Ucieczka greków.

SALONIKI 6—X. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy z Azji Mniejszej i Turcji przeszło 350 tys. zbiegów greckich przybyło.

Przewóz armat.

SALONIKI 6—X. Trwa nadal przewóz artylerji ciężkiej do obrony granic państwa.

Z K. O. N. P. B.

Kłeska głodowa w całym tego znaczeniu wkracza obecnie do miasta naszego. Środki pieniężne i zapasy żywnościowe K. O. N. P. B. wyczerpane. Dowóz prawie zupełnie ustał.

Dotąd biedni nie mieli opału do ugotowania strawy, obecnie opał mieć będą, lecz zapasów żywnościowych nie dostaną.

Obywatele! Do was się znowa zwracam, z prośbą serdeczną: dzielcie się na litosc Boga skromnymi waszemi zapasami z biednymi! Nie pozwólcie, aby ktokolwiek w dosłownem tego słowa

znaczeniu miał zgłodu w mieście naszym umrzeć! Wyznaczone tygodniowo lub miesięczne, drobne, lecz stałe ofiary na biednych.

Gospodarzy, mających konie, prosimy, żeby poświęcili, jeden dzień w tygodniu, kazali bezpłatnie, swojemi furmankami zwozić z lasu miejskiego do naszych składów dzielnicowych drewo dla biednych.

Wypadnie nam z górą 1000 sążni drewa tygodniowo dla nich dostawiać. Środków na pokrycie kosztów tej zwózki komitet nie posiada. Niechaj chętni ofiarę tą natychmiast zadeklarują albo w biurach przewodniczących dzielnic albo też wprost w biurze Komitetu, Przejazd 34.

Ogrodników z przedmieść i okolicy usilnie prosimy o łaskawe nadsylenie k pasty dla biednych do głównego naszego składu przy ul. Ogrodowej № 26. Ofiara ta w naturze, choć niewielka, przyczyni się niezawodnie do zaspokojenia głodu wielu biednych jeszcze przez czas pewien.

K. O. N. P. B.

Za Louvain.

„Matin“ donosi, jakoby major hr. Manteuffel, na rozkazy którego dokonano strasznego spustoszenia, miał od swego rządu otrzymać dymisję.

Z ostatniej chwili.

Dziś o godz. 10 rano do miasta naszego wkroczyło wojsko niemieckie, złożone z kilkudziesięciu cyklistów o różnych uniformach oraz z oddziału kawalerzystów.

Oddziałowi towarzyszyli dwa automobile wojskowe. Niewielki ten oddział zatrzymał się na Nowym Rynku, skąd, po niedługim postoju, wyruszył w dalszą drogę, kierując się w ulicę Konstantynowską i Nowomiejską. Do chwili zamknięcia numeru do Łodzi oprócz starszyny, która zajęła lokale w Grand-Hotelu, nadeszło kilka tysięcy wojska różnej broni, kilkudziesięciu cyklistów, oraz kwatermistrzów, którzy pisząc na bramach domów kręda nazwę kompanji, mającej się w nich rozlokować, wyszukuje pomieszczeń, jak widać z ilości tych napisów dla oddziałów znaczniejszych.

W mieście panuje spokój. Ludność zainteresowana wyległa na ulice by obejrzeć oddziały wojsk niemieckich w tak wielkich masach, że milicja nie jest w stanie powstrzymać tłoczących się tłumów.

Wszystkie więc ostrzeżenia komitetu poszły na marnie!

Mapa terenu wojny europejskiej

Do nabycia w Administracji Nowej Gazety Łódzkiej, Przejazd 8.

Cena 10 kop.

MAPA**Królestwa Polskiego**

do nabycia w Administracji N. G. Łódzkiej—ul. Przejazd № 8 i u sprzedawców ulicznych N. G. Łódzki.

Cena 15 kop.



Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, biustu i rąk?

Jedynie używając KREMU przeciw piegom, opaleniznie, plamom, wrogom i liszajom, kupionego tylko w składzie na Nawrot 54.

Cena za słoik 50 kop
mocniejszy 75 kop.

Nowość!

Specjalny KREM № 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się.

Cena za słoik 4 i 1 rb.

OSTRZEŻENIE: Kto kupił krem w innym składzie, ten bezwarunkowo otrzymał co innego.

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.
telefon № 46 i 14-65

Wydzierżawia przedziały chłodnicze do przechowywania mięsa i wyrobów masarskich, jak również specjalne ubikacje do przechowywania ryb.

Poleca również lód sztuczny po—15 kop. za pud na miejscu, bez odstawy.

Wydawca Jan Grodek.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica południowa № 2.
Telefon № 13-59

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, niebezpieczne choroby płciowe.

Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” — 914 (wśródzylnie).

Leczenie elektrycznością, elektroliza (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampa) oświetlenie kanału (u. retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

BACZNOŚĆ!!

300 podpałek za 94 kop.

jest do nabycia: **ul. Główna 9, KAMIŃSKI.**

UWAGA: Więcej ponad 600 sztuk jednej osobie nie sprzedaję, wskutek niewielkiej ilości, jaka pozostała.

3035—3

potrzebny stróż Przejazd № 86.
3049—1

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja Nr. 13, tel. 26-26

ChOROBY SKÓRNE i WŁOSÓW

Godziny przyjęć od 9 r. do 9 p. w niedziele od 9 i po—12. 2621-50-1

A kuszka udziela porad, przyjmuje chore, biednym ustępstwo. Dysk. cya. Piotrkowska 223-25. 3046—3

Budka z artykułami s. ożywczeni d. sprzedania z powodu choroby, ul. Przejazd 39. 3050—3

Jadwiga Stefanowska zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Hofrichtera. 3051—1

Redaktor Anna Grodek.